TYGODNIK KATOLICKI.

1867. Grodzisk, 20 września. № 38.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzien w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Poznania (Posen, Grand Duché de Posen.) Redakcyja odbiera tylko frankowane korespondencyje. Rękopisy zwracają się tylko na wyraźne poprzednie żądania. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

Spis rzeczy: Adres do Ojca św. 490 Biskupów. — Acta Congregationis. — Rozbiór tezy Dr. P. Volkmutha (c. d.) *Korespondencyje*: z Gniezna, z Prowincyji, z dyjecezyji Przemyślskiéj 1, 2. — Dziennik poznański i wybory. — O rytualizmie. — O przyszłym soborze. — *Wiadomości potoczne.* — Kor. Red.

Adres do Ojca Św. 490 Biskupów w Rzymie zgromadzonych, złożony na dniu 1go Lipca 1867.

Beatissime Pater!

Apostolica Tua vox iterum auribus nostris insonuit, nuncians novum aeternae veritatis triumphum, sanctorum Caelitum gloria refulgentem, et antiquum urbis aeternae, Beatorum Apostolorum Petri et Pauli sanguine consecratae decus, quorum martyrii memoria saecularis rediens, totum hodie Orbem Christianum laetitia afficit, et fidelium mentes ad salutarem maximarum rerum cogitationem extollit.

Jucundissima apostolici oris. ad festa talia nos peramanter invitantis, verba percipere minime potuimus, quin continuo subiret animum solemnium illorum memoria, quae, ante annos quinque, Tuo lateri adstantes in urbe peregimus, et grati recordaremur, qua tunc nos benignitate et humanitate habueris, qua nos paterna charitate fueris in illa faustissima gratulatione complexus. Haec suavis recordatio, haec amantissimi Patris, non tam jubentis quam optantis vox, illam animis nostris ad romanum iter capessendum alacritatem adjecit, quam Tibi, Beatissime Pater! satis luculenter amplissima haec Antistitum frequentia, qui tertium ad Te confluxerunt, et communis omnium pietas ac fidelis observantia declarant. Tam ingenti Antistitum numero, cui vix simile quid in praeteritarum aetatum memoria reperitur, par solummodo est Tua in nos charitas ac benevolentia, par unice obsequii amorisque in Te nostri magnitudo. Hisce autem causis vehementius hodie excitamur, ut eximias virtutes Tuas, Sedem Apostolicam novo illustrantes lumine, novo etiam prosequamur honore, et augustissimum Tuum animum graves inter, quibus premeris at non concuteris, aerumnas, iterato amoris et admirationis testimonio coram solemur.

Sed dum votis obsecuti sumus Tuis, alium

Ojcze Święty!

Doszedł znowu do uszu naszych Twój głos Apostolski, zwiastun nowego odwiecznéj prawdy tryumfu, chwałą świętych nieba mieszkańców opromienionego, przypominający zarazem starodawną ozdobę wiecznego miasta, uświęconego krwią śś. Apostołów Piotra i Pawła, których męczeństwa wiekowa pamiątka dzisiaj cały świat chrześciański radością napełnia, i umysły wiernych do zbawiennego najważniejszych rzeczy rozmyślania podnosi.

Niepodobna nam było wdzięcznych słów przez usta apostolskie wypowiedzianych, a na te wzniosłe uroczystości nader miłościwie nas zapraszających, usłyszeć, aby się w duszy naszéj nie odświeżyła pamięć owego wspaniałego obchodu, w którymeśmy przed pięciu laty przy Twoim boku w wieczném mieście udział brali, i abyśmy sobie z wdzięcznością nie mieli przypomnieć, z jaką łaskawością, uprzejmością i ojcowską dobrocią nas i życzenia przez nas złożone, przyjąć raczyłeś.

To miłe wspomnienie, ten głos najmiłościwszego Ojca, nie rozkazującego, ale tylko objawiającego swoje życzenie, dodał nam do podjęcia rzymskiéj pielgrzymki téj ochoczości, któréj, Ojcze Święty, to okazałe zgromadzenie Biskupów po raz trzeci do Ciebie przybywających, to wspólne im wszystkim przywiązanie synowskie i uczucie najgłębszéj czci ku Tobie, nader jasnym jest dowodem. Zaiste, tak niezmiernéj Biskupów liczbie, jaką ubiegłe wieki zaledwie kiedyś widziały, zdoła wyrównać tylko Twoja ku nam miłość i przychylność, tylko nasze niezachwiane posłuszeństwo i nieograniczone przywiązanie ku Tobie. Ztąd też to stawamy dzisiaj tak chętnie przed Tobą, abyśmy Twe znakomite cnoty, które nowego Stolicy Apostolskiéj

etiam optatissimum nobis spectavimus fructum, ut scilicet cor nostrum, tot Ecclesiae malis sauciatum, paterni Tui vultus recrearemus adspectu, fraternam inter nos concordiam magis magisque roboraremus, ac communem Tibi nobisque solatii et gaudii materiem quaereremus.

dodają blasku, nowym także uczcili hołdem, a wzniosłą duszę Twoję wśród tylu udręczeń, które Cię trapią, ale obalić nie zdołają, ponownym miłości i podziwu naszego wyrazem pocieszyli, łącząc z tym zamiarem i tę niepłonną nadzieję, że serca nasze, tylu nieszczęściami Kościoła św. zranione, widokiem Twego ojcowskiego oblicza pokrzepimy i wspólne źródło Twojéj i naszéj pociechy i radości znajdziemy.

Hanc vero laetandi causam Tu maximam nobis praestas, dum tot nova sanctorum nomina fastis Ecclesiae inscribens, homines pòtenter edoces, quanta sit quamque inexhausta matris Ecclesiae foecunditas. Hanc triumphantium gloriosus martyrum sanguis exornat; hanc inviolatae confessionis candida induit virginitas, hujus floribus nec rosae nec lilia desunt. Tu, coelestia virtutum praemia mortalibus ostendens, oculos a rerum inanium conspectu ad jucundam caeli gloriam erigere doces. Tu, dum homines mirandis ingenii sui industriaeque operibus exsultant, triumphale sanctorum Dei vexillum attollens, illos admones, ut super ipsam rerum adspectabilium et gaudiorum humanorum pompam ac speciem, oculos ad Deum, omnis sapientiae et pulchritudinis fontem, convertant, ne ii, quibus dictum fuit „*Subjicite terram et dominamini*,“ obliviscantur unquam supremi illius praecepti: „*Dominum Deum tuum adorabis et illi soli servies.*“

Podajesz nam także najzupełniejszy powód do radości przez to, że, zapisując tyle nowych imion w poczet Świętych Kościoła dajesz skuteczną światu naukę, jak wielką i niewyczerpaną jest płodność naszéj matki Kościoła, przyobleczonéj w drogocenną purpurę krwi męczeńskiéj i śnieżną szatę dziewiczéj czystości, przyozdobionéj wieńcem z róż i lilii uwitym. Pokazując bowiem śmiertelnym cnót niebieskie nagrody, uczysz ich, jak wzrok od rzeczy przemijających odrywać a ku niewypowiedzianéj chwale wiecznéj wznosić mają. A podnosząc w górę zwycięzką chorągiew Świętych Pańskich, przypominasz ludziom upojonym radością z podziwu godnych dzieł sztuki i przemysłu, że wyżéj, niż przepych i piękność rzeczy zmysłowych i rozkosze światowe, Bóg stoi, ku któremu, jako ku źródłu wszelkiéj mądrości i piękności, wzrok podnosić winni, i że, chociaż do nich wyrzeczone są słowa: „*podbijajcie ziemię i panujcie nad nią*,“ nigdy przecież im się zapominać nie godzi o oném najwyższém przykazaniu, które jest zawarte w słowach: „*Bogu samemu kłaniać się i Jemu samemu służyć będziesz.*“

Ast qui suspicientes coelestem Jerusalem, novorum Sanctorum gloria gestientem, mirabilia Domini humili corde agnoscimus et profitemur, magis etiam ad haec celebranda incendimur, dum hodierna saeculari solemnitate immotam contemplamur petrae illius firmitatem, super quam Dominus ac Redemptor noster Ecclesiae suae molem perpetuitatemque constituit. Divina enim virtute factum cernimus, ut Petri Cathedra, organum veritatis, unitatis centrum, fundamentum et propugnaculum libertatis Ecclesiae, tot inter rerum adversitates et non intermissa hostium molimina, octodecim jam elapsis plane saeculis, stet firma incolumisque; dum regna et imperia surgunt ruuntque vicissim, stet veluti secura pharus in procelloso vitae aequore, mortalium iter dirigens tutamque stationem et portum salutis sua luce commonstrans.

Gdy zaś w górne Jeruzalem, nowych Świętych chwałą rozradowane, się wpatrujemy i dziwy Boże w głębokiéj pokorze uznajemy i w obec świata wyznawamy, znajdujemy nowy powód do ich wysławiania, patrząc przy obecnéj uroczystości wiekowéj na niewzruszoną trwałość onéj Opoki, na któréj Pan i Zbawiciel nasz wiecznietrwałą budowę kościoła utwierdził. Widzimy bowiem, iż to Boską stało się mocą, że Stolica Piotrowa, ta wyrocznia prawdy, to ognisko jedności, ta podstawa i twierdza wolności Kościoła, pomimo niezliczonych przeciwności i nieustannych wrogich zamachów, po ośmnastu wiekach dotąd mocna i niewzruszona stoi, i gdy królestwa i państwa naprzemian powstają i giną, ciągle jako silnie zbudowana latarnia morska swém światłem pewną śmiertelnym wśród burzliwych tego życia bałwanów do bezpiecznéj przystani w porcie zbawienia wskazuje drogę.

Hac fide, hisce sensibus ducti, loquebamur olim, Beatissime Pater! cum ante quinquennium Tuo throno adstantes, sublimi Tuo ministerio debitum testimonium dedimus, votaque pro Te, pro civili Tuo principatu, pro justitiae ac religionis causa palam nuncupavimus. Hac fide ducti verbis scriptoque eo tempore professi sumus, nihil nobis potius et antiquius esse, quam ut, quae Tu Ipse credis ac doces, nos quoque credamus et doceamus, quos rejicis errores, nos item rejiciamus, Te duce unanimes incedamus in viis Domini, Te sequamur, Tibi adlaboremus, ac Tecum pro Domino in omne discrimen fortunamque parati decretemus. Cuncta haec, quae tunc declaravimus, nunc denuo piissimo cordis sensu confirmamus, idque universo orbi testatum esse volumus; grato simul recolentes animo, plenoque laudantes assensu, quae a Te in salutem fidelium et Ecclesiae gloriam ab eo quoque tempore gesta fuerunt.

Quod enim Petrus olim dixerat „*non possumus, quae vidimus et audivimus, non loqui*,“ Tu pariter sanctum et solemne habuisti, ac nunquam non habere luculenter demonstras. Non enim unquam obticuit os Tuum. Tu aeternas veritates annunciare, Tu saeculi errores, naturalem supernaturalemque rerum ordinem atque ipsa ecclesiasticae civilisque potestatis fundamenta subvertere minitantes, apostolici eloquii gladio configere, Tu caliginem novarum doctrinarum pravitate mentibus offusam dispellere, Tu, quae necessaria ac salutaria sunt, tum singulis hominibus, tum christianae familiae, tum civili societati intrepide effari, suadere, commendare, supremi Tui ministerii es arbitratus; ut tandem cuncti assequantur quid hominem catholicum tenere, servare ac profiteri oporteat. Pro qua eximia cura maximas Sanctitati Tuae gratias agimus, habituri sumus sempiternas; Petrumque per os Pii locutum fuisse credentes, quae ad custodiendum depositum a Te dicta, confirmata, prolata sunt, nos quoque dicimus, confirmamus, annuntiamus, unoque ore atque animo rejicimus omnia, quae divinae fidei, saluti animarum, ipsi societatis humanae bono adversa, Tu ipse reprobanda ac rejicienda judicasti. Firmum enim menti nostrae est, alteque defixum, quod Patres Florentini in decreto Unionis unanimes definiverunt: Romanum Pontificem „*Christi Vicarium*, *totiusque Ec-*

Tą wiarą, temi uczuciami byliśmy przejęci, gdyśmy, Ojcze Święty, przed pięciu laty przed Twoim tronem Twemu wzniosłemu pasterstwu przynależne oddawali świadectwo i głosy nasze za Tobą, za Twoją świecką władzą i za sprawą sprawiedliwości i religii publicznie składali. W duchu téjże wiary wypowiedzieliśmy wówczas i słowem i na piśmie, że, w co Ty wierzysz i czego Ty nauczasz, i my także wierzymy i nauczamy, że te błędy, które Ty potępiasz, i my potępiamy, że za Twojém przewodnictwem i za Twemi ślady drogami Pańskiemi jednozgodnie pójdziemy, że Ciebie w pracy Apostolskiéj wspierać będziemy, że wreszcie z Tobą dla sprawy Bożéj wszystko poświęcić i za nię stale walczyć jesteśmy gotowi. To zaś, cośmy wtenczas oświadczyli, zatwierdzamy i teraz w zupełności ponownie przed całym światem z najgłębszém przekonaniem, uznając i pochwalając zarazem z wdzięcznością wszystko, cośkolwiek dla zbawienia wiernych i chwały Kościoła od owego czasu aż dotąd zdziałał.

Co bowiem niegdyś Piotr św. był wyrzekł: „*Nie możemy nie mówić tego*, *cośmy widzieli i słyszeli*,“ to i dla Ciebie było zawsze świętém prawidłem. Twe usta nigdy nie milczały, ilekroć razy mówić należało. W poczuciu obowiązku Twego najwyższego pasterstwa przypominałeś światu prawdy odwieczne, gromiłeś mieczem Apostolskiego słowa nowoczesne błędy, zagrażające przewrotem przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu porządkowi rzeczy, wstrząsające podwalinami tak kościelnéj jako i świeckiéj władzy; rozpraszałeś ciemności z przewrotności nowych nauk wypływające a szeroko rozpostarte, ogłaszałeś, przedkładałeś i zalecałeś bez trwogi, co potrzebne i zbawienne tak dla osób pojedyńczych, jako i dla całego chrześciaństwa i spółeczeństwa świeckiego, iżby wszyscy wiedzieli, czego katolik się trzymać i co zachowywać i wyznawać winien. Za którą to szczególniejszą troskliwość składamy nie tylko niniejszém Twojéj Świątobliwości jak największe dzięki, ale i dozgonną w sercach naszych przechowamy wdzięczność. A wierząc, że przez usta Piusa Piotr św. przemawiał, powtarzamy, zatwierdzamy i ogłaszamy niniejszém wszystko, cokolwiek celem nieskażonego przechowania powierzonéj nauki wypowiedziałeś, zatwierdziłeś i ogłosiłeś. Również potępiamy jednozgodnie wszystkie błędy boskiéj wierze, zbawieniu dusz i dobru spółecznemu przeci-

clesiae caput et omnium Christianorum Patrem et Doctorem existere, et ipsi in beato Petro pascendi, regendi ac gubernandi Universalem Ecclesiam a Domino Nostro Jesu Christo plenam potestatem traditam esse."

Sed alia praeterea sunt, quae nostram in Te charitatem, gratosque animi sensus provocant. Magna enim cum jucunditate admiramur heroicam illam virtutem, qua perniciosis saeculi machinationibus obsistendo, dominicum gregem in via salutis servare, contra seductiones erroris munire, contra vim potentium et falsorum sapientum astutiam tueri adnisus es. Admiramur studium illud fatigari nescium, quo emolumenta universae Ecclesiae, apostolica providentia Orientis et Occidentis populos complexus, promovere nunquam destitisti. Admiramur magnificum illud, quod generi hominum in pejus quotidie ruenti, Pastoris boni spectaculum exhibes, ipsorum etiam veritatis inimicorum animos percellens, oculosque ad se vel invitos, ipsa rerum praestantia et dignitate convertens.

Perge igitur, Pastorum Pastoris vicaria potestate fungens, divini Tui muneris partes Deo confisus tueri; perge vitae aeternae subsidiis pascere Tibi creditas oves; perge sanare contritiones Israël, et agnos Christi quaerere qui perierant. Faxit Deus Omnipotens, ut, qui amoris Tui et officii sui immemores voci Tuae adhuc resistunt, meliora secuti consilia ad Te tandem redeuntes, luctum Tuum in gaudium convertant. Tuarum pastoralium curarum fructus, divina benignitate adspirante, incrementum capiant in dies; felix animarum conversio, quam Deus Te administro quotidie operatur, magis magisque amplificetur; Tuque virtutum Tuarum vi et glorioso laborum successu animabus Christo lucrifactis, prolatisque regni ejus finibus, cum Domino et Magistro vere exclamare possis „*Omne quod dat mihi Pater, ad me veniet.*"

Haec immo, Beatissime Pater! saluta-

wne, któreś Ty za godne potępienia uznał i potępił. Mamy bowiem głęboko w pamięci naszéj wyryte one słowa, które Ojcowie Soboru Florenckiego w dekrecie unii jednozgodnie umieścili, że „*Biskup Rzymski jest namiestnikiem Chrystusa, głową całego Kościoła, ojcem i nauczycielem wszystkich chrześcian, i że jemu w osobie Piotra św. zupełna władza paszenia, rządzenia i kierowania powszechnym Kościołem od Pana naszego Jezusa Chrystusa poruczona została.*"

Ale są jeszcze inne powody, które nas do miłości i wdzięczności ku Tobie skłaniają. Podziwiamy bowiem z niewymowną serca radością w Tobie owę bohatyrską odwagę, z jaką naprzeciw zgubnym tegoczesnym knywaniom mężnie występujesz, a trzodę Chrostusową na drodze zbawienia utrzymać, od zgubnéj zarazy błędu zachować, od gwałtu możnych i podstępnéj chytrości fałszywych mędrców zasłaniać usiłujesz. Podziwiamy owę niezmordowaną gorliwość, z jaką około dobra powszechnego Kościoła ciągle pracujesz, obejmując apostolską pieczołowitością zarówno ludy Wschodu jako i Zachodu. Podziwiamy ów wspaniały obraz dobrego Pasterza, który światu z dnia na dzień coraz głębiéj upadającemu przedstawiasz, a który nawet umysły wrogów prawdy swym blaskiem uderza i swą wzniosłą powagą pomimowolnie ich wzrok na siebie zwraca.

Nie przestawajże tedy, Ty, co namiestniczą władzę Pasterza Pasterzy dzierzysz, z ufnością w Bogu obowiązków Twego boskiego wypełniać urzędu; paś owce Tobie powierzone pokarmem żywota wiecznego; gój rany skruszonych sercem w Izraelu; szukaj owiec Chrystusowych, które były zaginęły. Oby Bóg wszechmocny raczył sprawić, aby ci, którzy na Twoję miłość i Twój obowiązek niepomni, głosowi Twemu opór stawiają, upamiętawszy się wreszcie, do Ciebie powrócili i Twój smutek w radość przemienili. Oby owoce Twoich prac apostolskich za łaską Bożą coraz bujniéj się rozwijały, oby szczęśliwe nawracanie dusz, którego Bóg za Twém współdziałaniem codziennie dokonywa, coraz szersze przybierało rozmiary. Obyś mógł, patrząc na dusze, wskutek Twych cnót i zaszczytnych usiłowań dla Chrystusa pozyskane, patrząc na rozprzestrzenione Jego Królestwa granice, razem z Panem i Mistrzem na prawdę zawołać: „*wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie.*"

Widać też już, Ojcze Święty, znaki,

ris ac felicioris aevi indicia conspiciuntur. Testis amor ille, quem cunctarum nationum fideles ad quaevis pro Te exantlanda parati commonstrant, dum vires corporis et animi atque adeo vitam ipsam pro Ecclesiae juribus et Apostolicae Sedis gloria adserenda impendere ac dicare gestiunt. Testis prona illa catholicarum mentium reverentia, quae Te supremum Pastorem cupide intuetur, quae Apostolicae Cathedrae oracula laetanter excipit, iisque firmissimo adsensu et obsequio adhaerere gloriatur. Testis illa filialis animi indoles, qua populus Christianus vestigia fidelium sequens, qui olim ad pedes Apostolorum facultates suas sponte deferebant, rerum Tuarum angustiis hucusque occurrit, et continenter eas sublevare non desinit. Haec filialis argumenta pietatis intimo pectore commoti cernimus, nunquam non operam daturi, ut sacer hic ignis in cordibus fidelium accensus foveatur et vigeat, utque tum nostro, tum cleri totius exemplo animati omnes praeclaram illam voluntatem ac liberalitatem provehant, Tibique ad aeternam eorum salutem plenius procurandam temporalia adjumenta suppeditent.

Qui autem fidelium omnium erga Te pietate tantopere afficimur, Beatissime Pater! peculiaris gaudii fructum capimus ex illa fide, ex illo amore et obsequio, quo digni aeternae Urbis cives Te Patrem, Te Principem indulgentissimum complectuntur. Felicem populum ac vere sapientem! qui novit, quae sibi amplitudo et gloria ex Petri Sede in Urbe constituta proveniat, qui intelligit, non alios terminos divinae erga se benignitati definitos fore, quam quos ipse sibi in sua erga Christi Vicarium observantia et in Principem Sacratissimum amore constituerit. Haec concupisce, haec sequere romana gens; sit haec constans, sit immota pietas; sit haec romana Urbs, quam Christianus Orbis caeterarum pricipem suamque lubens agnoscit, caeteris exemplo praelucens, sit caelestibus gratiis donisque florens, virtutibus opibusque beata.

które lepsze, szczęśliwsze zdają się zapowiadać czasy. Świadczy o tém owa miłość, którą Ci wierni wszystkich narodów okazują, gotowi ponieść wszelkie ofiary dla Ciebie, gotowi w obronie praw Kościoła i powagi Stolicy Apostolskiéj nie tylko siły ciała i ducha, ale nawet i życie ponieść w ofierze. Świadczy o tém owa głęboka cześć, jaką wierni Tobie, jako Najwyższemu Pasterzowi tak skwapliwie oddają, owo uwielbienie, z jakiem nieomylne wyroki Stolicy Apostolskiéj tak radośnie przyjmują, upatrując w tém właśnie szczególniejszą dla siebie chlubę, iż im z zupełną uległością i najgłębszém przekonaniem się poddają. Świadczy o tém i ono delikatne synowskie uczucie, z jakiém za przykładem pierwszych chrześcian, którzy niegdyś u stóp Apostołów mienie swoje ochoczo składali, Twemu niedostatkowi dotąd ciągle zaradzać nie przestają. Spoglądając na te dowody synowskiego przywiązania z głębokiém wzruszeniem, wszystkich sił zawsze dokładać będziemy, aby ten święty ogień w sercach wiernych nie wygasł, ale ciągle gorzał, i aby ciż wierni, tak naszym jako i duchowieństwa całego przykładem zagrzewani, owę ochoczą szczodrobliwość i nadal zachowali, a Tobie potrzebnych zasobów doczesnych dostarczali, iżbyś tém swobodniéj zbawieniem ich dusz mógł się zajmować.

Wśród tego zaś powszechnego synowskiego przywiązania ku Tobie, napełnia nas, Ojcze Święty, szczególniejszą radością wiara, miłość i uległość, jaką godni wiecznego miasta mieszkańcy Tobie, jako swemu Ojcu i najłaskawszemu Monarsze, okazują. Szczęśliwy to lud i zaiste mądry, że wie, jak wielki zaszczyt, jak wielka chwała z założenia Stolicy Piotrowéj w wieczném mieście na niego spływa, że mu wiadomo, iż według miary uszanowania Namiestnikowi Chrystusowemu i Władzcy poświęconemu okazywanego, Bóg swe miłosierdzie nań zlewać będzie. Tego pragnij, tak postępuj i nadal ludu Rzymski! Niechaj twe przywiązananie i twoja uległość dla Głowy Kościoła będzie stała i niezachwiana. Niechaj to miasto Rzym, które świat chrześciański za stolicę wszystkich miast i za swoję uznaje, dla wszystkich będzie wzorem, niechaj jaśnieje łaskami i darami niebios, niechaj opływa w cnoty i dostatki.

(Dokończenie nastąpi.)

ACTA
Secundae Congregationis Decanorum
habitae Posnaniae die 28. Augusti 1867.

Allocutio D. Archiepiscopi.

Dilectissimi Cooperatores!

Dudum expectata advenit tandem, Deo Optimo Maximo opitulante, jucunda dies, qua frequenti vestra circumdati corona, gratissimaque tot sociorum in pastorali Nostro labore praesentia laetantes, vobiscum de rebus ad ordinem et munia nostra spectantibus, Spiritus Sancti lumine invocato, tractare datum est Nobis.

Sane, cum dolore conspicimus, tres ex venerabilibus confratribus vestris, qui praeterito adhuc anno in conventu nostro Gnesnensi erant adstantes, mortali vita functos hic desiderari; spe tamen consolamur fore, ut meliorem ingressi, sempiterno jam perfruantur gaudio; iisque pacem precati, diligentem in Decani officio operam ab his expectamus, quos in ipsorum locum sufficere opportunum arbitrati sumus.

Prima vice post regressum Nostrum ex Urbe vos alloquentes, silentio praeterire nefas censeremus, Venerabiles Fratres, gaudium, quo cor Nostrum nuper replebatur, cum voto Summi Pontificis obsecundates, una cum majore parte Episcoporum catholici orbis, Romae decimi octavi saecularis jubilaei martyrii Principis Apostolorum Petri, ejusque coapostoli Pauli, nec non plurimorum Beatorum, inter quos Patroni etiam nostri Sancti Josaphat, canonizationis solemnia celebraremus. Ferreo hoc quo vivimus aevo, angustiis undique pressa, contradictionibus afflicta, calumniis impetita, pluribus etiam in locis saevae subjecta persecutioni, eadem hodie coram turbato et multifariis erroribus obcaecato mundo resplenduit Sancta Dei Ecclesia, quae primo divinae institutionis suae tempore ex latere prodiit Salvatoris nostri Jesu Christi. Una nempe, in visibili suo Capite, quod omnes, inconcussam ejus Cathedram circumdantes, ex quinque partibus terrae coadunati Antistites, nostro fideliumque nobis commissorum nomine venerabamur; Una in doctrina et fide, quam profitebamur conjuncti in populi innumerabilis conspectu; Sancta, supernorum charismatum abundantia, qua ditati nonnulli ejus Beati filii honore altarium donabantur; Catholica, quae universitatem gentium in suo sinu complectens, orientis et occidentis, septentrionis et meridiei nationes, indole, lingua diversas, unius veri Dei fecit ancillas atque inter se sorores; Apostolica tandem, quae in Beati Petri nunquam deficientibus legitimis successoribus, incarnati Verbi Vicariis, supremos suos agnoscit Rectores. Hoc mirabile spectaculum contemplari datum erat nonnullis etiam ex vobis, qui exinde, quemadmodum caeteri quoque christifideles ex illius quam passim audient narratione, confirmationem in fide, augmentum in charitate, in spe incrementum quin sint reportaturi, non est cur dubitemus.

Hanc nacti opportunitatem, debito Visitationis sacrorum liminum, quod Nobis ante annum 1869 non impendebat, ex dispensatione Summi Pontificis anticipando satisfecimus; et cum Sanctitati Suae rationem villicationis Nostrae redderemus, non omisimus, Venerabiles Fratres, paternum cor ejus consolari reddito testimonio fideli vestrae pietati, vestro in procuranda animarum salute zelo, vestrae erga Sanctam Sedem vestrumque utut immerentem Praesulem devotioni, obedientiae et amori. Deposuimus quoque ad pedes Sanctissimi Patris generose oblatam Cleri populique Nostri pecuniam, tamquam filiale subsidium, necessarium ad sustentandam pontificiam ejus dignitatem et ad explendas in toto orbe, quantum patet, gravissimas totius Ecclesiae regiminis obligationes. Et, cum fide edoceamur, corruptibilem hunc in terris thesaurum per manus angelorum in aeterna tabernacula translatum ibi in diem aeternae retributionis pios manere oblatores: confidimus quod vos vestrorumque Decanatuum Sacerdotes, et ipsi cum majore semper liberalitate hujusmodi pignora charitatis praebere, et a fidelibus vobis commissis ut pariter praestentur adlaborare quemadmodum omnes Episcopi in nostra ad Sanctitatem Suam solemni salutatione die 1. Julii ediximus, nunquam praetermittere adnitemini.

Haustis novis viribus apud sepulchra Apostolorum, et confortati benedictionibus Supremi Pastoris, quas pro Nobis vobisque devote expostulavimus, gratias agimus Deo, qui Nos incolumes ad nostra reducere dignatus est, ut hic cum vobis et pro vobis vigilias in domo Israel agamus.

Accedamus nunc, Dilectissimi Cooperatores, ad specialiora harum Archidioecesium negotia, quorum pertractatio ad praecipuum conventus nostri pertinet scopum. Plura possemus in medium proferre, quae audito vestro consilio, pro bono Ecclesiarum Nostrarum animarumque curae Nostrae commissarum, ut auctoritate Nostra decernerentur, optandum foret; attamen angustia temporis coarcti, non omnia hodie proponemus, sed quaedam tantummodo majoris momenti negotia, auxiliante Deo, evacuabimus, reliqua in futurum remittentes, sequentibus in Congregationibus vel aliter perficienda.

Memoria certe retinetis, quae in praeterita Congregatione de Visitationis Pastoralis gravitate atque necessitate praelibavimus, qualiterque vos in adimplendo hoc munere coadjutores Nostros esse voluerimus. Tempus est, ut stabili lege nunc definiantur modo et ordo quibus jus hoc et obligationem, nomine Nostro singulas Decanauum, quibus praeestis, parocias visitandi, exercere et exequi debeatis. Hinc primum decretum, quod ferre in proposito habemus, ad hanc pertinet materiam, illudque aeque ac caetera omnia, prius perlegemus, ut si observandum desuper aliquid vobis occurrerit, libere id pandere valeatis. Apud plures vestrum, Venerabiles Fratres, Nosmet ipsi, ineunte hoc anno, Visitationem hujusmodi Pastoralem jam peregimus, nonnullos post paucos dies, reliquos autem Decanos in decursu sequentis anni, si Deus vitam salutemque praestiterit, visitabimus. Ex personali itaque Nostro modo agendi, quae in decreto deesse forte possent, addiscere vel potuistis, vel mox poteritis; multum etenim refert, ut in cunctis ambarum Archidioecesium Ecclesiis eadem omnium rerum habeatur ratio, atque uno eodemque spiritu appareant dictata, quaecumque condenda erunt super disciplina et moribus statuta.

Ut vero sine ulteriore mora in utraque Archidioecesi Nostra vim legis obtineant atque ab omnibus observentur urgentiora eorum, quae ex muneris Nostri debito per Ecclesias visitatas praescribere necessarium duximus, sive ad rstituendum ordinem et legum observantiam in administratione Sacramentorum atque

in caeteris ad Dei cultum vel ad ecclesiasticam disciplinam pertinentibus rebus; sive ad restituendum robur nonnullis Sanctae Sedis ordinationibus, apud nos tractu temporis in desuetudinem abeuntibus vel jam obliteratis: in brevi decretorum serie stabiliemus, quae Sacrosanctte Eucharistiae et Extremae Unctionis in lingua latina administrationem; quae Sacrorum Oleorum infra consecrationis eorundem hebomadam renovationem; quae accensi luminis coram Sanctissimo perennitatem; quae tonsurae clericaliumque vestium delationem; vel quae alia id genus, prout in eorundem decretorum expositione cognoscetis, respiciunt.

Desiderabatur quoque in Archidioecesibus Nostris certus pro administrando Sacramento Confirmationis ordo, quem hucusque inducere rerum circumstantiae non siverant. Nulla siquidem exstabant per paroecias regesta, ubi descripta manerent confirmatorum nomina, et unde parochi cognoscere possent, quinam ex ipsorum parochianis Sacramentum hoc susceperint, qui vero ad suscipiendum, data occasione, essent invitandi; nec ulla dabatur securitas, homines in magnis, prout evenit, populi concursibus ad Confirmationem accedentes, rite ad illam suscipiendam esse praeparatos. Huic necessitati occurremus decreto desuper promulgando, cui inserviet pro majore dilucidatione Instructio de confirmandis, quam vobis pariter perlegemus.

Promulgabimus etiam decretum de tempore, quo pronuntiari deinceps debebit sermo ad populum in Missis solemnibus. Invaluerat enim apud nos perantiquus usus, ut concio haberetur post decantatum Credo, quamvis juxta probatum Sanctae Romanae Ecclesiae ritum, praecedere illud deberet. Ausi non sumus per Nosmetipsos decernere, ut longaeva hac in re deseratur consuetudo, et Sanctam Rituum Congregationem consulendam esse duximus. Proposito per Nos dubio responsum dedit Eminentissimus ejusdem Congregationis Praefectus sub die 2. Augusti a. 1866, declarando: Sanctitatem Suam consuetudinem hujusmodi haud velle tolerare. Cum autem reassumpto negotio a praeclaro S. R. C. Secretario certiores redditi fuerimus, quod neque S. Pii V. exceptio super diversis a Romana liturgiis in hoc casu obtineret, quemadmodum de caetero sat Nobis ipsis perspectum erat: ideo nihil jam reliquum est, nisi ut voluntati Sanctae Sedis morem gerentes, in utraque Archidioecesi Nostra suum concioni inter Missarum solemnia habendae locum restituamus.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozbiór tezy Dr. P. Volkmutha:

Kościół katolicki z protestantyzmem w narodowe połączy się kościoły.

(Ciąg dalszy.)

III.

8. Dr Volkmuth przeczuwał, jak o tym natrąca, że dla wielu potwornym zlepkiem wyda się jego pomysł mięszanego małżeństwa Kościoła katolickiego z protestantyzmem, pomysł Kościoła o dwu wyznaniach; ale naprzeciw rozumowaniom przeciwników stawia wedle siebie fakta niewątpliwe: że Apostół Żydów inne miał pojęcie o chrześcijaństwie, o osobie Chrystusa Pana, aniżeli Apostół pogan, Paweł św., że więc dwa były wyznania: Pawłowe i Piotrowe w pierwotnym jednym Kościele, że Paweł św., ten wedle Schellinga „piérwszy protestant", choć kiedy indziéj zapobiegał schizmie, rozerwaniu Kościoła, jednak wolności sumienia swych *inaczéj ukonstytuowanych* gmin, nawróconych z pogan, bronił naprzeciw *piérwszemu papieżowi*, narzucającemu im jarzmo zakonu z *chrześcijaństwa swego judajizującego;* że w liście do Rzymian tenże Apostół Paweł św. wyrzuca wynoszenie się jednych nad drugich, obu wyznaniom, i wykazuje im, jak się godzić powinna „protestancka (sic) wolność sumienia" z „katolicką jednością wiary", bez uszczerbku i ujmy istoty chrześcijaństwa; że więc w jednym Kościele, zgodne od początku dwa wyznania, rozstąpiły się dopiero w czasie reformacyji na dwa Kościoły, z okrzykiem dawnym Koryntczyków: „Jam jest Pawłów, a ja Cephy". (str. 57 i 58.)

Poparcia utopiji swych szuka Dr. Volkmuth w tłomaczeniu Pisma św. Sprawdza się znów on dystychon o Bibliji:

„Hic liber est, in quo sua quaerit dogmata quisque,
Invenit et pariter dogmata quisque sua".

Twierdzenia swego, że Piotr św. inne miał wyobrażenie od Pawłowego o osobie Chrystusa Pana i chrześcijaństwie, Dr. Volkmuth nie poparł ani jednym przytoczeniem słów Piotra św., lub Pawła św., z którychby czegoś podobnego domyśleć się było podobno. Nie potrzebaby więc na nie, jako nieuzasadnione, zwracać wcale uwagi. Ale, żeby się nie zdało, że jest choć coś w tym prawdy, otwórzmy Pismo św., żeby poszukać dokumentów wiary Piotrowéj, na przekonanie, czy różna od Pawłowéj.

Zaraz najpiérw to u każdego z Ewangielistów zapisane wyznanie wiary Piotrowéj uderza nasze oczy: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego"; wyznanie, które Chrystus Pan całkowicie pochwala: „Błogosławionyś Szymonie Bar Jona, bo ani ciało, ani krew nie objawiło tobie, lecz Ojciec mój, który jest w niebiesiech"; wyznanie, za które go czyni fundamentem niepożytego Kościoła: „A ja tobie powiadam, żeś Ty jest Piotr, a na téj opoce zbuduję Kościół, a bramy piekielne nie zwyciężą go". Chrystus Pan tyle ufa wierze Piotrowéj, że przepowiedziawszy mu zaprzanie się Go po trzykroć z bojaźni, poleca mu jednak: „A ty nawróciwszy się niekiedy, potwierdzaj bracią swoję". — Czyż nie oczywista, że gdyby sprzeciwiała się wiara Pawłowa o osobie Chrystusa Pana, wierze Piotrowéj, to byłaby tym samym heretycka, niezbożna, antichrystusowa, kiedyć Piotrowa była miła Chrystusowi Panu? Ale nie przeciwna, i nie inna była ta wiara. Bo jak Piotr św., Mistrza swojego, którego znał człowiekiem, rękoma się swymi go dotykając, wyznał Bogiem, tak i Paweł św. głosi Chrystusa i Bogiem i człowiekiem (w liście do Rzym. IX., 5): „z których (tj. Żydów) jest Chrystus według ciała, który jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki".

Ani o znaczeniu chrześcijaństwa w obec Mozajizmu nie miał innego Paweł św. wyobrażenia od Piotrowego. Jak Paweł św. przyganiając judajizującym Chrześcijanom ich zelotyzm o zakon Mojżeszów, powiada (do Galat VI. 21): „Bo jeśli przez *zakon* sprawiedliwość, tedy Chrystus próżno umarł"; tak i Piotr św. (w I. liś. 1, 18, 19) wyraża się: „Wiedząc, iż nie skazitelnymi: złotem abo śrebrem jesteście wykupieni od *próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania;* ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego, Chrystusa".

Równa we wszystkim doktryna Pawłowa z Piotrową. Paweł św., nawrócony z Szawła prześladowcy, na urząd Apostolski: „nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa (samego) i Boga Ojca“ wezwany, „po trzech leciech poszedł do Jeruzalem, aby oglądał Piotra“ (do Gal. I.); — więc juryzdykcyją w urzędzie Apostolskim wziął od Piotra św., jako od *piérwszego papieża*, a nie otrzymałby aprobacyji zapewne, gdyby się różnił w nauce od tych, którzy „nie uwiedzeni baśniami misternymi, ale przypatrzywszy się sami wielmożności jego“ — „głos z nieba przyniesiony słyszeli: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie upodobał, jego słuchajcie“. Św. Paweł wyraźnie o rodzaju aprobaty sobie danéj przez Piotra św. i dwóch drugich Apostołów, którzy byli świadkiem Przemienienia Pańskiego, Jakóba i Jana, wspomina w liście do Galatów r. 2, w. 9: „A gdy poznali łaskę, która mi jest dana, Jakób i Cephas (Piotr) i Jan, którzy się zdali być filarami, dali mi z Barnabą prawice towarzystwa, abyśmy my do pogan, a oni do obrzezania“. Św. Piotr daje też publicznie przed światem całym katolickim aprobatę tę nauce Pawłowéj, i jako zgodną ze swoją mianuje, przed wykładem jéj trudności samowolnym ostrzegając jedynie. „Jako i najmilszy brat nasz Paweł według danéj sobie mądrości do was pisał; jako i we wszystkich liściech o tym w nich mówiąc, w których są niektóre trudne rzeczy do wyrozumienia, które nieuczeni i niestateczni wykręcają, jako i inne pisma, na swoje własne zatracenie“. (2 Petr. III., 15, 16).

Jeżeli ta sama była nauka Pawłowa co Piotrowa, dla czegóż tedy jednak Paweł św. sprzeciwił się Piotrowi św. w Antyjochiji i wyrzucał mu: „czemuż przymuszasz pogany żyć po żydowsku“? Prawda, że sprzeciwił się Paweł św. Piotrowi św., i że mu zarzut ten uczynił; prawda, bo pisze o tym Paweł św., a nieprawdy nie byłby pisał. Ale czyż z tego wniosek, że ich opowiadanie Ewangieliji było sobie różne? Nie, bynajmniéj. Paweł św. zarzuca (do Gal. II., 12) Piotrowi św.: że „nie szedł prosto według prawdy Ewangieliji“; że „bojąc się tych, którzy byli z obrzezania, odłączał się i schraniał nawróconych pogan, z którymi jadał, niż przyszli niektórzy od Jakóba“. „Jeźli, — mówił, — ty będąc Żydem po pogańsku żywiesz, a nie po żydowsku: czemuż pogany przymuszasz żyć po żydowsku“? (do Gal. II., 14). Piotr św. wedle opowieści samego Pawła św., nie błądził około wiary, lecz w tym: że „nie szedł *prosto* według prawdy Ewangieliji“; że chciał się wybiegać od nienawiści zelotów Mozajizmu pomiędzy chrześcijanami; że choć od samego Boga pouczony cudownym widzeniem, piérwszy z Apostołów przyjmował i pogan do wiary św., a sprzeciwiających się Żydów przekonał o woli w tym bożéj, że i ci „umilkli i chwalili Boga mówiąc: Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi“ (Dz. ap. XI.), choć sam już nawet nie zachowywał żydowskiego zakonu, jednak teraz ochraniał się nawróconych pogan i odłączał się z bojaźni od nich: z czego ci żałośni, ażeby w społeczności być z Apostoły, brać mogli pochop do przyjmowania na się próżnego już teraz ciężaru zakonu Mojżeszowego.

Czyż w tym wszystkim dopatrzyć można tego, co uwidział sobie Dr. Volkmuth: że przeciw pierwszemu papieżowi, stojącemu jeszcze z wyznaniem swym na stanowisku zakonnym judajizmu, windykował Paweł „wolność sumienia“ dla swojego wyznania, dla swojich gmin z nawróconych pogan? Wszak tu ni litery jednéj z tego.

Paweł św. miał inne mieć od Piotrowego wyznanie w gminach swych, swobodniejsze, więcéj filozoficzne. Gdzież ślad tego, choć najlżejszy?

Paweł św. to nie dawny Szaweł, to nie Faruż szalejący przeciw opowiadaniu Chrystusa, które było zgorszeniem dla Żydów, ale też nie dumny z Greczynów mądrości filozof, czy sofista, — z mądrości pogan, którym głupstwem było opowiadanie wiary w Ukrzyżowanego; to pokorny Apostół Chrystusów, który przejrzał niedostateczność wszelakiéj ludzkiéj mądrości, który widział dobrze, że smutny koniec wzięła filozofija w zwątpieniu; który głupim stał się w oczach świata dla miłości Chrystusa i przez „głupstwo przepowiadania nie w mądrości słowa“ zyskiwał dusze Chrystusowi.

„Boć Chrystus — tak sam o sobie powiada — posłał mię Ewangieliją przepowiadać: nie w mądrości słowa, aby się nie stał próżnym krzyż Chrystusów. Gdzież mądry? gdzież doktor? gdzież badacz świata tego? Albowiem, iż w mądrości Bożéj świat nie poznał Boga przez mądrość: podobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzące“.

Św. Paweł nie tylko, że nie myślał tworzyć jakie osobne wyznanie, ale nawet gromi tych, którzy to bez wiedzy a przeciw woli jego uczynić się pokusili.

W Koryncie utworzyły się trzy stronnictwa religijne obok prawowiernych uczniów Chrystusowych. Jakoby w zapowiedzi przyszłych sekt i herezyj, które od swych założycieli miano miewają, nazywały się one: jedno wyznaniem Pawłowym, drugie Piotrowym, trzecie Apollowym. (Trzy, nie dwa: a więc nie o samym wyznaniu Piotrowym powinienby mówić Dr. Volkmuth, i o Pawłowym). Św. Paweł nie tylko że nie cieszy się temu zaszczytowi naczelnika wyznania osobnego, tj. sekty na łonie chrześcijaństwa; ale owszem gromi „poswarki, iż każdy mówi: jam jest Pawłów, a ja Apollów, a ja Cephy (Piotra), a ja Chrystusów“; gromi to sekciarstwo wylęgłe na łonie chrześcijaństwa, pytając: „Rozdzielonyż jest Chrystus?“; gromi przedewszystkim głupstwo tych, którzy sektę Pawłową utworzyli, a to zapewne, aby od siebie karanie Bozkie odwrócić, i woła: „Azaż Paweł za was jest ukrzyżowan? abo w imię Pawłowe jesteście ochrzceni?“ (Kor. I. 11—21).

Jakiegoż potrzeba jeszcze dowodu innego na to, że nigdy przenigdy nie było w Kościele katolickim takich marzonych przez Dr. Volkmutha wyznań dwojga: Piotrowego i Pawłowego?

Dr. Volkmuth śmiały jest do zbytku w podawaniu fantazyj swych za rzeczywistość. Św. Paweł w liście do Rzymian wedle Dr. Volkmutha karci urojone one oba wyznania za nietolerancyją, i „wykazuje (sic), jak bez ujmy istoty chrześcijaństwa zgodzić się mogą protestancka *(dosłownie)* wolność sumienia z katolicką jednością wiary.“ Czytając taką exegezę, człowiek cierpliwość traci. Albo Pismo św. jest Pismem św.: a wtedy nie kręcić nim i nie wkładać w nie własnych utopiji, szanować je jako nieodmienne, wyroczne słowo boże; albo Pismo św. jest książką literacką jak inne: a wtedy ani się na nie powoływać!

W liście do Rzymian Paweł św., wedle dosłownéj exegezy, karci Żydów wynoszących się z tego, iż narodem byli wybranym, iż w nich obietnice Messyjaszowe i Zakon Mojżeszów były, iż z ich łona Messyjasz wyszedł; karci i pogan dumnych z mądrości filozofiji Greczynów, z dzieł wielkich Rzymian; karci i wykazuje:

Do tego numeru Dodatek. Nr. 20.